



BIURO PRASOWE

WALENTYNKOWA RANDKA Z ROLNICTWEM

Raczej niewielu z nas zastanawia się skąd i od kiedy rozpoczęło się świętowanie dnia zakochanych. Dzień ten ustanowił Papież Gelazy I, ogłaszając 14 lutego dniem Sw. Walentego około 500 roku naszej ery. A zastanawialiście się kiedyś jaką rolę w organizacji niespodzianek tego dnia dla ukochanych odgrywa rolnictwo? Rola ta jest dość kluczowa, patrząc przez pryzmat róż, czekoladek i eleganckich kolacji dla Ciebie i Twojej Walentynki? Nie wszystko, czym delektujemy się tego dnia, rośnie na polach czy w szklarniach w Polsce lub Europie, ale w zdecydowanej większości produkty te mają swój początek właśnie w produkcji rolnej, na co zwraca uwagę prof. UPP dr hab. Zuzanna Sawinska z Katedry Agronomii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Zastanówmy się – pudełko czekoladek, które kupujesz, to produkt rolny, w którym znajduje się kakao, cukier, mleko, orzechy, owoce i inne produkty zależnie od tego, co jest nadzieniem czekoladek. „Szacuje się, że 40% produkcji migdałów na świecie i 20% orzeszków ziemnych wykorzystuje się do wyrobu słodyczy tylko na Walentynki. Czyli około 35 milionów zakochanych kupi pudełka cukierków w kształcie serca, a to oznacza bardzo wiele orzechów, migdałów, ziaren kakaowca i innych” – zwraca uwagę prof. Sawinska. „Tegoroczne czekoladki będą kosztowały więcej, ponieważ ceny kakao są o prawie 65% wyższe niż rok temu, a ceny kontraktów terminowych w Nowym Jorku są najwyższe od 46 lat. Jest to wynik ulewnych deszczy i rozprzestrzenianie się chorób grzybowych kakaowca, które zdziesiątkowały zbiory nasion kakaowca w Afryce Zachodniej, stanowiące 70% jego światowej produkcji” – dodaje badaczka.

Wkład rolnictwa w Walentynki nie kończy się jednak na stoisku ze słodyczami, kolejnym ważnym elementem tego dnia są kwiaty, najczęściej są to czerwone róże, stanowiąc około 84% kupowanych kwiatów. „Oszacowano, że na Walentynki sprzedaje się ponad 100 milionów czerwonych róż o wartości hurtowej zbliżonej do 18 milionów dolarów. Produkcja pięknych róż prowadzona jest także w Polsce i na czas Walentynek jest to oczywiście produkcja szklarniowa. Resztę kwiatów kupowanych w Walentynki stanowią tulipany, goździki, lilie i bukiety mieszane” – wymienia poznańska naukowczyni.

Kolejnym punktem tego dnia czy może bardziej wieczoru jest kolacja, na której na pewno pojawią się warzywa, pieczywo, być może będzie makaron, a może będą to w formie różnych dań ziemniaki? Sos do sałatki oparty o oliwę, a może olej z rodzimej lnianki, rzepaku czy lnu? Nie ważne czy wybierzesz kolację, w której pojawi się mięso czy może będzie to wersja wegańska lub wegetariańska, to wszystkie te produkty mają swój początek u rolnika.

Od czekoladek, przez kwiaty, bułki, po stek i ziemniaki – wszystko to wywodzi się z rolnictwa. Walentynki to dla wielu z nas wyjątkowy dzień, ale nie tylko rzeczy, które robimy w Walentynki, są powiązane z rolnictwem. „Wszystko, co jemy każdego dnia, ma swoje korzenie w rolnictwie i warto się nad tym czasami zastanowić. Kiedy Twoje Walentynki potoczą się tak, jak sobie tego życzyłeś, pamiętaj, aby pomyśleć chwilę o rolnikach, dzięki którym spełniłeś części Twoich walentynkowych marzeń” – konkluduje prof. Zuzanna Sawinska.